

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Eligiusza.  
Jutro: Bibianny.  
Pojutrze: Franciszka Ksaw.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 7 50 zach. 3 48.  
Jutro: » » 7 51 » 3 47.  
Pojutrze: » 7 53 » 3 47.

## Pomnik Fryderyka II w Waszyngtonie.

Niezbyt miły dla republikańskich Amerykanów dar, jakim cesarz Wilhelm II pragnął uszczęśliwić Stany Zjednoczone, stał się nareszcie własnością ogółu amerykańskiego. W zeszłą sobotę odbyło się odsłonięcie posagu Fryderyka II w Waszyngtonie na dziedzińcu akademii wojskowej. Tym wyborem miejsca znaleziono wyjście z trudnej sytuacji, gdyż jak wiadomo, w Ameryce nie wolno stawiać pomników zagranicznym monarchom, a społeczeństwo amerykańskie początkowo wogóle daru przyjmować nie chciało. To też i odsłonięcie pomnika odbyło się jak najskromniej, a jedynym interesującym momentem była mowa Roosevelta, dyplomatyczna, ale tchnąca wyższem poczuciem humanitarności, a więc przez Niemców przyjęta bardzo niesympatycznie.

Przed pomnikiem niemieckiego monarchy musiał rzeczywiście Roosevelt rozpocząć od komplementów pod adresem Niemców, musiał też mówić o tym, kogo pomnik przedstawia i bardzo właściwie ograniczył się do stawienia jego zasług militarnych. Ale na tem skończyło się wyróżnienie Niemców i prezydent zszedł na ogólniejsze tory zaznaczając, że naród amerykański odczuwa swe pokrewieństwo z wszystkimi ludami europejskimi i ze wszystkimi chce żyć w zgodzie.

»Jesteśmy narodem młodym — mówił Roosevelt — narodem mieszanym i jesteśmy spokrewnieni z rozmaitymi narodami, ale nie utożsamiamy się z żadnym, rozwijamy się w naród zupełnie samiotny i daliśmy już dowody samostannego życia narodowego. W żyłach naszych płynie krew Anglika i Irlandczyka, Niemca i Francuza, Szkota, Holendra, Skandynawczyka, Włocha, Węgry, Finlandczyka, Słowianina — i możemy skutkiem tego uważać się za krewnych wszystkich mocarstw.

Dla tego czujemy się szczególnie bliżej każdemu z tych ludów po za morzem i nie tylko pragniemy gorąco żyć z wszystkimi w przyjaźni trwałej, ale chcemy też, unikając wszelkiego pozorów krzywdzącego mieszania się do ich spraw, dopomóc do lepszego porozumienia się, do słusznych ustępstw i do tolerancji między wszystkimi narodami.

Pod pomnikiem Fryderyka II, takie słowa — za co wykwinęta ironia! I jaka gorzka pigułka dla Niemców, którzy nie chcą dobrze rozumieć, że innym narodom także powinna być wymierzana sprawiedliwość. Gazety niemieckie początkowo sadyli się ogromnie w podawaniu wiadomości o odkryciu pomnika niemieckiego, ale po odkryciu trochę spuścili z tonu.

## W sejmie pruskim

w zeszłą sobotę obradowano nad wnioskiem posła Wentzla dotyczącym rewizji ustawy podatku dochodowego. Wniosek ten miał na celu różne zmiany poczynić w pociąganiu do podatku dochodowego. Przyczem

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

poruszono też trzyklasowy system wyborczy do sejmiku pruskiego. Całe obrady jednakże nie przedstawiały żywszego interesu. Ostatecznie wniosek odesłano do komisji.

## Powstanie w Afryce.

Generał Trotha donosi o zwycięskiej potyczce Niemców z Witbojami, w której rzekomo poniósł klęskę sam dowódca powstańców Hendryk z 250 ludźmi. Zaczepili oni 22 bm. stacją Kub, lecz po kilku godzinnej walce zostali odparci. Niemcy ścigali ich w kierunku Rietmontu. Kapitan Wehle pobił Hotentotów pod Spitzkopem. Po stronie niemieckiej było zabitych: 1 podoficer i 1 szergowiec; ranny sierżant. Pod Kub padł trupem 1 porucznik, rany otrzymali 2 oficerów i 1 feldfel. Na tyfus umarło 2 szeregowców.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Nad rzeką Sza zanosi się znowu na większą bitwę. Z Mukdenu pisano przed kilku dniami, że jeżeli Japończycy wkrótce nie rozpoczną walki, Kuropatkin sam przejdzie do akcji zaczepnej. Telegramy dni ostatnich donoszą, że utarczki między obu armiami nad rzeką Sza przybrały w ostatnich dniach większe rozmiary. — W dniu 23 bm. stoczono cały szereg potyczek. Rosyjanie, jak donoszą z Tokio, zaatakowali pozycje japońskie pod Lametun, zmuszeni atoli zostali cofnąć się na swoje pozycje. W dniu 24 bm., według depeszy biura Reutersa, opartej również na urzędowej relacji japońskiej, kilka oddziałów rosyjskich uderzyło gwałtownie na dwie dywizje japońskie. Podczas tego ataku w centrum po krótkiej walce został również odparty, na lewym skrzydle zakończył się w ten sposób, że Japończycy nie tylko zmusili Rosyjan do odwrotu, ale nadto zajęli miejscowość Putuen. Rosyjanie zostawili podobno na placu walki wielu zabitych. Rzecz znamienna, że o tych walkach nie donosi ani depesza Sacharowa, ani urzędowa relacja Kuropatkina, które nadeszły w sobotę do Petersburga. Zaznaczają one jedynie, że w nocy z 23 na 24 bm. panował pokój.

Japończykom przybyły podobno nowe posiłki z wyspy Formozy, nadto tworzą oni nowe pułki z Chińczyków i Chunchuzów. — »Standard« dowiaduje się, że rząd rosyjski zamierza zarządzić powszechną mobilizację w całej Rosji.

Dla Portu Artura wybiła rzekomo znów — ostatnia godzina. Gen. Nogi otrzymał rozkaz, ażeby zdobył forty główne za każdą cenę, bez względu na gorące przytem straty.

Telegram z Tokio donosi też, że rowy i okopy fortów Erlungszan i Sungszuzanu już zostały zajęte przez Japończyków. Ogień dział japońskich wyrządził wielkie szkody w tych warowniach, które oblegający prawdopodobnie wkrótce zdobędą. Po zdobyciu ich forteca oblężona będzie musiała się poddać.

Telegramy podają zresztą różne niepotwierdzone wiadomości. I tak donoszą

do dzienników angielskich, że gen. Stoessel już się rzekomo skłania do kapitulacji. Sprzeciwia jej się natomiast wszelkiem sposobem komendant fortów na górze Liaotieszan, gen. Smirnow, który twierdzi, że przyrzekłszy carowi bronić twierdzy do ostatniej kropli krwi, nie może nawet myśleć o poddaniu.

## Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Po śmierci króla saskiego zachorował ciężko drugi sprawujący rządy książę niemiecki, który jest również katolikiem. Jest to książę rejent Luitpold, który rządzi w Bawarii w zastępstwie obłąkanego króla Ottona. Ponieważ liczy już 83 lat wieku, przeto choroba jego wywołała w Niemczech wielkie zaniepokojenie. Tymczasem obecnie ma się już lepiej i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

— Policja berlińska skonfiskowała broszurę wydaną w Londynie, która w obelżywy sposób opisywała życie rodzinne cesarza i dworu niemieckiego.

— Hr. Posadowski nie może z traktatami handlowymi z Austrią trafić do końca. Niedawno pisały gazety niemieckie, że już w czwartek wróci do Berlina, a teraz donoszą z Wiednia, że z powodu nowych trudności w cłach na bydło, cała sprawa utknęła. Ani hr. Gołuchowski, ani hr. Posadowski nie chcą ustąpić. Pełnomocnik niemiecki jeszcze cały przyszły tydzień musi pozostać we Wiedniu. Natomiast »National Ztg.« twierdzi, że hr. Posadowski powróci do Berlina w poniedziałek i wtenczas pokaże się, czy traktaty handlowe pomiędzy Niemcami i Austrią są możliwe, czy nie.

— Zadzumione okręty. Z Hamburga donoszą, że dokonano tam szczegółowych oględzin angielskiego parowca »Blugdon«, który przywiózł pszenicę z St. Nicolas, ponieważ wykazało się, że znajdują się na nim szczury, padłe na dżumę. Cały statek desinfekcyowano, a załogę, złożoną z 22 osób, wraz z kapitanem i jego żoną umieszczono w lazarecie portowym. To samo uczyniono z załogą hamburskiego parowca »Hermia«, złożoną z 13 osób, z obawy przed zadżumieniem. Dotychczas nikt nie zachorował na dżumę.

— W czwartek ubiegły rozpatrywano ustawę kanałową w stronnictwie konserwatywnem. Główny organ konserwatystów »Kreuz Ztg.« milczy o wyniku obrad. Natomiast według »Deutsche Tagesztg.«, ogromna większość oświadczyła się przeciwko ustawie.

— Austria. Najprzewiel. księza Biskupi w Austrii wydali wspólny list pasterski. Zadaniem katolickiego Kościoła, tak przypominają, jest jednoczenie ludzi, jest krzewienie uczuć braterstwa i zgody wśród ludów. Historya poucza, że tylko te państwa zwycięsko wychodzą z wszelkich prób i doświadczeń którym nie brak wewnętrznej wspólnej zgody. Austria utworzona wprawdzie została z woli Bożej, jako zbiorowisko różnoplemiennych i różnojęzycznych ludów; jednak brak jej ogniska, dokoła których wszystkie te części skupić się mogły w



napastnika. K. miał przy sobie 100 marek, które mu złoczyńca odebrał, poczem znikł bez śladu.

\* **Brodnica.** W dniu 25. b. m. wszczął się o północy w domu należącym do kupca p. Spillera pożar, który zniszczył cały dach oraz w domu sąsiednim wdowy Cohn górne piętro. Największą szkodę ponosi modniarka p. Laskowska, której ruchomości tylko nisko były zabezpieczone.

\* **Z Elbląskiego.** Przed kilku dniami aresztowano histonosza Józefa Pliszkę z Zeyer (?), ponieważ sprzeniewierzył przekaz na 225 marek, który był mu wręczył gościnny Jahn z Stuby. Zamiast oddać gotówkę na poczcie przetrwonął P. pieniądze na jarmarkach.

\* **Starogard.** Od pewnego czasu zachodziły tu kradzieże w różnych mieszkaniach, a nikt sobie wytłómaczyć tego nie umiał. Podejrzowano wiele osób niewinnie, aż w końcu udało się przypadkiem wykryć złodzieja w osobie pomocnika balwierskiego Z., który chodząc golić po różnych domach, kradł przy tej sposobności jak kruk. Izba karna skazała go w tych dniach za to, że ukradł złotą broszkę wartości 65 mrk. na 6 miesięcy więzienia. Broszkę ową подарował przyzwoity złodziej swojej kochance. Za podobną sprawkę przesiedział Z. już 9 miesięcy w więzieniu.

\* **Poznań.** W poniedziałek, jako w rocznicę śmierci śp. Adama Mickiewicza przed nowoustawionym pomnikiem Mickiewicza przed kościołem św. Marcina złożono wieńce, zaś pomnik sam ślicznie iluminowano i ustrojono. Liczne zebrana publiczność zaśpiewała pieśń »Serdeczna Matko« i »Wszystkie nasze dzienne sprawy«. Było to takie ciche odkrycie pomnika bez wszelkich okazałych form, a mające w sobie tyle uroku i rzewności, że łyzy z oka wyciskały, gdyż tak dobitnie charakteryzowało nasze smutne nad wyraz położenie narodowe, które nawet nie pozwala, abyśmy mogli ucieść odpowiednio naszych wieszczów.

\* **Z Górnego Śląska** nadeszła przykra wiadomość. Oto ks. proboszcz Pendziałek z Boguszewic »dla milego spokoju i uniknięcia niepotrzebnych zaczepek« złożył przewodnictwo w Polskim Komitecie Wyborczym dla Śląska i wystąpił z niego jako wda? Nie myślałam, że jeszcze kiedykolwiek wyjdę na przechadzkę! Jakże dobrym jesteś, że chcesz iść ze mną — bez ciebie byłoby mi słońce o pół tylko tak jasnym, a świat cały brzydkiem i szarym. Cieszysz się chociaż trochę, że pójdziesz ze mną?

— Naturalnie! — brzmiała dosyć chłodna odpowiedź Artura. Potem wyszli oboje do ogrodu. Lady Marstone patrzyła za nimi ze łzami w oczach i po raz setny powtórzyła sobie, że po Bogu Arturowi zawdzięcza życie ukochanego dziecka.

Lekarz tymczasem radził, aby młode małżeństwo przepędziło całą zimę we Włoszech, bo tam jedynie odzyska lady Chesley siły i wróci na wiosnę zupełnie zdrowa do domu. Sir John dziwił się w duszy, że Artur sam nie zrobił tej propozycji i zauważył, że zięć nie pragnie zabrać zony na wyłączną swoją własność, ale pocieszył się zarazem, że Artur troskliwy o zdrowie Helenki, nie chce brać na siebie całej odpowiedzialności, bo przecież o braku miłości z jego strony nie mogło być mowy. Każdy musiał kochać Helenkę, a cóż dopiero ten, któremu ona swoje serce oddała!

Jerzy obserwował dalej Artura, a dowiedziawszy się o owym ślubie w nocy, doszedł do przekonania, że lord Chesley, zmuszony warunkami, zaślubił Helenkę wbrew swej woli!

Pewnego dnia gdy Jerzy z Arturem grał w bilard i Janina przyglądała się z zajęciem walce przeciwników, przysłał sir John służącego z zapytaniem, kto chce mu towarzyszyć w wycieczce powozem, którą zamierza odbyć z Helenką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

członek. Nad tym krokiem ks. Pendziałka ze względu na dobro sprawy narodowej, która właśnie na Górnym Śląsku w tak trudnym znajduje się położeniu, gorąco ubolewać należy. Zdaje się, iż ks. Pendziałek chociaż jest zacnym człowiekiem i szczerym Polakiem, posiada za mało energii i wytrwałości, jeżeli nie wytrwał wcale z przykrościami i przeszkodami, lecz przenosząc nad to »miły spokój« wycofał się z wszystkiego. Do przewodnictwa w wielkich sprawach trzeba siły i hartu nielada!

\* **Sosnow.** W zagłębieniu dąbrowskiem, pod nazwą »Paryż« zajętych było kilku robotników rozsadzaniem kamienia węgielnego za pomocą prochu. Jest to czynność bardzo trudna, a zarazem wymagająca niezmiernie ostrożności. Ta ostatnia znacznie była przestrzegana, albowiem w chwili przygotowawczej nastąpił nagły, przedwczesny wybuch nagromadzonego prochu, który w sposób najstraszliwszy poranił dwóch z pośród zajętych robotników. Nieszczęśliwych odwieziono do szpitala, gdzie w okropnych męczarniach obaj niebawem życie zakończyli. W innej znów kopalni zwanej »Koczelew« własność również towarzystwa francusko-włoskiego zaszedł jeszcze straszniejszy wypadek. Oto w chwili gdy w szybie kopalnianym znajdowała się pewna liczba górników, rozległ się nagle przerażający trzask i łoskot walących się kamieni, a w chwilę potem głuchy, przeciągły jęk ludzki. Gdy ochłonięto z pierwszego przerażenia, a tumany czarnego pyłu znikły, stwierdzono, że powodem zjawiska było zerwanie się olbrzymich rozmiarów kamieni, które całym swym ciężarem przycięły dwóch górników. Nieszczęśliwe ofiary zawodu okropnie pomiażdżone znalazły śmierć na miejscu.

\* **Berlin.** W sobotę, d. 26 bm. w kaplicy M. Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie pobłogosławił proboszcz miejscowy w miejsce zawezwanego nagle do Warszawy przeora klasztoru O. Jenerała zakonu Paulinów ks. Euzebiusza Rajmana związek małżeński wydawcy »Dziennika Berlińskiego« p. Karola Rose z panną Janią Tymowską, córką śp. Jarosława Tymowskiego w gubernii piotrkowskiej i małżonki jego Janiny z Siemieńskich. Młoda para otrzymała ogromną liczbę depezb gratulacyjnych ze wszystkich trzech części Polski; oprócz błogosławieństwa arcybiskupa warszawskiego ks. Chościak Popieła nadeszły depezy od prawie wszystkich przedstawicieli piśmiennictwa polskiego z Sienkiewiczem i Konopnicką na czele, od licznych redakcyi pism polskich, od posłów, od studentów polskich i od licznych Towarzystw polskich w Berlinie. (Młodej parze: »Szczęść Boże! Red. »Gaz. Olszt.«)

\* **W Bawaryi** w lasach pod Geispolshiem nastąpiła w niedzielę nad ranem żarliwa walka pomiędzy leśnikami a klusownikami. Dwóch klusowników zostało zabitych, trzeciego wskutek ciężkich ran musiano odstawić do lazaretu w Strassburgu. Trzech innych klusowników zostało lżej rannych.

\* **Warszawa.** Sprawy rozruchów warszawskich uwiecznił. Do Berlina nadeszła telegraficzna wiadomość, że policyi warszawskiej powiodło się ująć wszystkich członków komitetu socjalistycznego, który wywołał krwawe rozruchy warszawskie. Według telegramu dozorca domu przy ulicy Słizgiej uwiadomił w nocy policyję, że w domu tym odbywa się jakieś zebranie. Większy oddział zandarmów otoczył dom i aresztował wszystkich. Równocześnie obłożono aresztem tajną drukarnią. — Powszechną mobilizację w Rosyi i w Królestwie Polskiem przewiduje korespondent gazet londyńskich z Odesy. Donosi on, że rząd rosyjski postanowił przeprowadzić mobilizację wszystkich sił zbrojnych, jakimi rozporządza w guberniach europejskich. Mobilizacja świadczyłaby o tem, że rząd rosyjski sąsiadom swym nie ufa. Mobilizacja ma rozpocząć się w styczniu roku przyszłego.

\* **W Pretoryi** otworzono w ostatnim czasie testament, pozostawiony przez prezydenta republik boerskich, a zredagowany

przez niego w Utrechcie dnia 14 grudnia 1901 r. Wykonawcami swej ostatniej woli mianował Krüger swego zięcia Fryderyka Eloffa. W inwentarzu ruchomości, zapisanych rozmaitym osobom, wymienione są między innymi następujące przedmioty: Butelka z tabaką, wysoki kapelusz jedwabny, psalterze, wielka biblia, sześć mniejszych biblii, ośm wstążeczek orderowych, sakiewka, zawierająca suwerena transwalckiego, pół suwerena i szylinga transwalckiego, kapelusz słomiany, wielki krzyż niderlandzkiego orderu orańsko-nasauskiego, pruski order czerwonego orła, portugalski, belgijski i francuski krzyż legii honorowej, wielki krzyż ks. Monako, wreszcie dwie koperty z włosami spadkodawcy. Oprócz tego są wyliczone rysunki i portrety, sakiewka ze złotem, złoty zegarek i pierścien itp. Gotówka złożona w bankach europejskich, wynosi podług testamentu: 183 franki, 386.736 guldenów holenderskich, 2149 suwerenów angielskich, razem około 512,524 guldenów holenderskich. Majątek nieruchomy, jaki Krüger posiadał w Europie, nie jest wymieniony w testamencie.

## Rozmaitości.

**Ostatni list.** Przed kilkoma dniami stracony został w Debreczynie szeregowiec Trystan Krisztai za zamordowanie swego zwierzchnika w koszarach. List jego do matki, pisany ostatniej nocy przed egzekucją, podają pisma wiedeńskie. »Ukochana dobra mateczko i drogie rodzeństwo! W debreczyńskich koszarach jest cela strzeżona przez żołnierzy i bagnety. Siedzę w tej celi. Jutro mają mnie powiesić. Kat — oby go lichy porwało — był tu dziś wieczorem, aby mi donieść, że jutro będę stracony. Po za tem jest mi dobrze, obchodzą się ze mną łaskawie. Dziś dali mi kurę pieczoną, ale nie taką jak ta, którą mi kochana matka przysłała na Boże narodzenie przed trzema laty. Serce mi się kraje, że nie mogę widzieć ciebie, matko i rodzeństwa. Nie rozumiem, co z tego przyjdzie królowi, że mnie powieszają. Będzie miał jednego żołnierza, a moja biedna matka jedno dziecko mniej. Zegnam cię zatem, mateczko droga, a nie zapomnij powiedzieć Mihiam Veszke, że nawet pod szubienicą myślałem o niej i o biednym robaczku, który nie będzie już miał ojca. Zrobiłem wiele złego, ale trudno, mam naturę gwałtowną. Nie potępiaj mnie za to, mateczko, i przebac. Przed chwilą był tu znówu kat. Najprzód strach mnie chwycił, ale on mówił do mnie tak pięknie, że już go się nie boję. Prosiłem aby jutro obszedł się ze mną po ludzku i nie męczył mnie długo. Kładę się spać i zasnę po raz ostatni. Zdaje mi się, że już słyszę głos bębna. Dłużej pisać nie mogę. Zegnaj mi droga matko«.

**Pomnik rozbójników.** W czasach obecnych nie ma prawie na zachodzie Europy tak nędznego miasteczka, któreby nie chlubiło się pomnikiem jakiego wielkiego meża. Czyniąc zadość ogólnej modzie postanowili niedawno ojcowie miściny włoskiej Forlimpopoli wznieść na rynku przed teatrem pomnik. Ale komu? Zaden genialny poeta, ani zasłużony polityk nie uszczęśliwił tego miasteczka swymi narodzinami; ani jedno głośne nazwisko nie zostało związane z jego murami. W końcu wpadł jeden z rajców na bajeczny pomysł: postawmy pomnik Passetoremu. Wahano się czas jakiś, czy można stawiać pomnik hersztowi rozbójników, ale przeważało zdanie, że skoro był on jedynym obywatelem miasta, który zdołał zjednać sobie szerszą sławę, to trzeba się na niego zgodzić. Pasetore słynie w legendach zbójceckich we Włoszech jako sprawca takiego figla. W r. 1845 otoczył on ze swoją bandą budynek teatralny w Forlimpopoli, gdzie właśnie dawano operę Rossiniego »Włoszka w Algierze« i zmusił wszystkich widzów do pozbycia się portmonetek, zegarków i kosztowności. Na pamiątkę tego czynu wzniesiono mu obecnie przed tym samym teatrem pomnik.

# RICHARD WICHURA, winiarnia, teraz Gutsztacka ul. 2

Szanownej Pani

Barbarze Wunder w Gelsenkirchen-Hessler  
zasyłamy najserdeczniejsze życzenia: W grudniu dnia pierwszego na Twe urodziny,  
— A grudnia czwartego na Twe imieniny, — Dzień pierwszego i czwartego  
są nam dni wesole, — Jako dni urodzin i imienin naszej Babary. — Zatem  
przyjmij hołdy serc Ci życzliwych, — Nie znaj nigdy smutków dotkliwych,  
— Doznając saraych słodyczy żyj przez długie lat szeregi, — Niech Ci wie-  
szych gwiazd obieg dadzą znaleźć szczęścia brzegi. — Zadna troska niech  
nie lęka Twego życia Barbaro miła. — Niech jak polysk niknie męka. —  
Przyjm słów kilka, które ręka nasza tu skreśliła. — A jeszcze do tego  
szczęścia, zdrowia długiego i błogosławieństwa Bożego. — Tego Ci życzą Two-  
je Przyjaciółki:

Marya Lengowska, Marya Reddik, Marya Popławska, Marya Nowocien,  
Marya Suraj, Marya Prass, Marya Klein, Anna Lengowska,  
Anna Oppenkowska, Rozalia Piekarska, Franciszka Jellen, Barbara Falkowska.

## Dobrze rozważyć powinien każdy

czy potrzebną **garderobę męską i dla chłopców** wprost  
z fabryki ubrań albo dopiero z drugiej lub trzeciej ręki kupić.

**Jedna próba przekona, że**

**olsztyńska fabryka garderoby**

z maszyną do przykrawiania

rynek 12, **J. LEVY**, obok pana Struwe  
nie tylko jedynie w **garderobie zapasowej**, lecz również i  
głównie

w ubraniach na miarę

w których daje jak najdalej idące gwarancje także **bez przy-  
miarki, jest największym i najtańszym źródłem  
zakupu. Ta taniość** daje się wytłómaczyć:

1. Przez kolosalne **zapasy sukna i podszewki**  
po części niżej zwykłej wartości **okolicznościowo zaku-  
pionych** (jak wzory prób itd.)

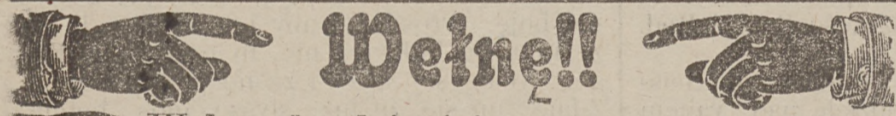
2. Przez **znakomitego niedorównanego przy-  
krawacza.**

3. Przez pracujących pod okiem przykrawacza około 40 mi-  
strzów krawieckich z wielu siłami pomocniczymi, jako i dwóch war-  
sztatów krawieckich we własnym domu.

Z zakupionych niżej wartości zapasów sukna i pod-  
szewki są na sprzedaż znakomite, bez błędu, **własnego  
wykonania** paltoty, płaszcze, jopy, (do tego flyki), tak  
długo jak zapas starczy bajecznie tanio, również własnego  
wykonania kozuchy dopodróży i spaceru i jopy kozuchowe.

## Listy chrzestne

polskie i niemieckie poleca tanio w wielkim wy-  
borze „Gazeta Olsztyńska“.



**Wełnę!**

Wełnę do dziania!

Wełnę do dziania!

we wszelkich kolorach poleca

**L. Hirschfeld.**

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donosimy in-  
niejszym uprzejmie, że **wyłączną sprzedaż** naszego fabrykatu,  
**najlepszy zachodnio-pruski podwójnie czyszczony  
syrop z buraków cukrowych**  
zleciliśmy kupcowi p. **Albertowi Hermanowskiemu.**

Z wysokim szacunkiem

**W. Töpfer i Matthes,**

**Pensau.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie pozwalam sobie donieść  
Szanownej Publiczności, że przejąłem na **wyłączną sprzedaż  
najlepszy, zachodnio-pruski podwójnie czyszczony sy-  
rop z buraków cukrowych** od firmy **Töpfer i Matthes z  
Pensau.**

Staraniem moim będzie zawsze Szanownych Odbiorców  
obsłużyć tylko rzetelnie i proszę zaufanie okazywane panom Tö-  
pfer i Matthes przelać na mnie.

Lokal mój znajduje się **rynek 29** w domu **Steinberga.**

Z szacunkiem

**Albert Hermanowski, rynek 29.**

Wełnę z polyskiem!

Wełnę z polyskiem!

**Imitowaną wełnę posamentową**

we wszelkich kolorach poleca

**L. Hirschfeld.**

Siedm prosiąt

6 do 7 tygodniowych, ma na  
sprzedaż

**Franc. Wilkowski,**  
gospodarz w Dywitach.

**Posiadłość**

od 15 do 60 mórg, z torfem,  
łąkami i budynkami, chcę sprze-  
dać zaraz tanio z wolnej ręki.  
Wpłacić potrzeba czwartą część.

**Józef Sławiński,**

w Pasymie na wybudowaniu  
(Passenheim Abbau.)

**Ożenek.**

Syn gospodarski, 30 lat stary,  
posiadający 6000 marek majątku,  
chciałby się wżenić na gospo-  
darstwo. Łaskawe oferty pod  
literami Z. 10 do ekspedycji  
»Gazety Olsztyńskiej«.

Z mej posiadłości

w Dużej Purdzie.

tylny plan, składający się z 33 i  
pół mórg roli, w tem połowa  
dobrych łąk dwusiecznych, do  
tego budynek duży pod dachów-  
ką i szopa murowana pod da-  
chówką, ogród półtrzecia morga  
duży przy budynku, chcę z po-  
wodu śmierci mych dwóch sy-  
nów sprzedać z wolnej ręki. Do  
tego wyznaczyłem termin na  
**czwartek, 15 grudnia przed  
poł. o 10-tej** w moim pomie-  
szkaniu, na który mających chęć  
kupna zapraszam.

**Józef Klaperski,**

gospodarz w Dużej Purdzie.

**Duże słodkie**

**śliwki tureckie (świaczki)**

sunt po 15 fen.

poleca

**August Lubowski.**

**Kalendarze**

na rok 1905:

<b>Maryański</b>	<b>60 fen.</b>
<b>Katolik</b>	<b>50 fen.</b>
<b>Regensburger</b>	<b>50 fen.</b>
<b>Maryański Wiel- kopoiski</b>	<b>50 fen.</b>
<b>Nadwiślanin</b>	<b>20 fen.</b>

poleca drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“.

**Sztuczny miód do jadła**  
w najlepszym gatunku poleca i  
wysła w emaliowanych naczyn-  
iach po 37 i pół, przy odbiorze  
5 funtów po 38 fen.

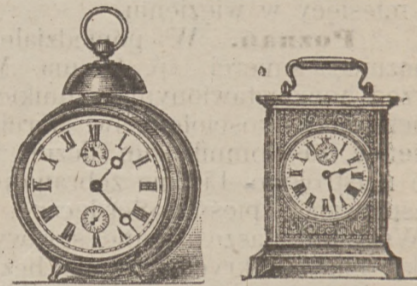
**P. Hirschberg,**

Młodszy pacholek,

który umie po polsku, jako i  
**uczeń** znajdują zaraz u mnie  
miejsce.

**Paweł Hirschberg,**

handel towarów kolonialnych,  
delikatesów i wina,  
Warszawska ul. 67.



Zegary, zegarki, bu-  
dziki itp. poleca tanio  
**A. KUNDT, Olsztyn.**

**Baczność!**

**Dla odsprzedających!**

Świeżo nadeszły:

Podwójny wagon soli  
inowrocławskiej i pod-  
wójny wagon petrole-  
um Vater White Brilliant.

Również

podwójny wagon śledzi.

Z ostatnich polecam:

I a crower Matties

I a Ihlen

I a Full

do wędzenia.

**Paweł Hirschberg,**

skład tow. kolonialnych i telikatesów.

**450**

pojedynczych resztek  
sukna na kompletne ubranie męskie

**500**

resztek sukna na suknie  
(kajdy) dla kobiet, odpasowane na ca-  
łą suknię. Resztki te są bardzo ta-  
nie, gdyż już od 5 marek począwszy  
i to tak długo, jak zapas starczy.  
Proszę się spieszyć, gdyż pokaż jes-  
wielki.

**S. Frankenstein,**

Olsztyn, ulica Prosta (Richtstr.) nr.  
6, I piętro,  
handel starej obleki, piór i pierzyn.